

Wzmacnijmy braterską więź wszystkich patriotów polskich, wzmacnijmy Front Narodowy w pracy i walce o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny!

(Z hasel KC PZPR na 1 Maja 1953 r.)

Delegacje radziecka i chińska przybyły na uroczystości 1-Majowe



WARSAWA. W dniu 28 bm. przybyły do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacje związkowców radzieckich i chińskich, które wezmą udział w uroczystościach 1-majowych w Polsce. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: członek Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) — I. P. Gusiejew, delegat do Rady Najwyższej ZSRR, bohater pracy socjalistycznej, górnik z zagłębia Donbas — I. T. Waligura oraz sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Włóknarzy w Iwanowie — A. S. Szwiecowa. Chińskie masy pracujące na uroczystościach 1-majowych w Polsce reprezentować będą: Ku-Ta-czun — drugi zastępca przewodniczącego Komitetu Robotniczego Wszechchińskiej Federacji Pracy Chin środkowo-południowych, Ju Szi-huung — górnik z kopalni Fuszin oraz Liu Szi-mei — przadka z Zakładów Przemysłu Węglanego Czuho w Hopeni.

Rząd Chin Ludowych solidaryzuje się z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przesłał odpowiedź na depeszę Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju dotyczącą rokowań w celu zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Tekst odpowiedzi m. in. brzmi: Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór depeszy z dnia 30 marca br. nadesłanej przez dr Józefa Wirtha, Piotra Nenniego i Fryderyka Joliot-Curie z upoważnienia Komisji Międzynarodowej, a zawierającej apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju uchwalony w Wiedniu do rządów Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji o podjęcie rokowań i zawarcie paktu pokoju. Zgodnie ze swą konsekwentną polityką pokojową i w przekonaniu, że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach, rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że zaletami zawarte w apelu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odwołują się do wspólnej sprawy ludzkości.

**CZOU EN-LAI
MINISTER
SPRAW ZAGRANICZNYCH
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ**

Uchwała sekretariatu CRZZ w sprawie współzawodnictwa „Ja nie wypuszcę braku“

WARSAWA. Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych podjął w tych dniach uchwałę w sprawie wzmożenia walki z brakoróbstwem — o rozwinięciu współzawodnictwa pracy pod hasłem „Ja nie wypuszcę braku“.

Uchwała ta m. in. brzmi: Klasa robotnicza poprzez udział we współzawodnictwie pracy, realizację długookresowych zobowiązań walczą o wykonanie czwartego roku planu 6-letniego.

Na bazie długookresowych zobowiązań zrodziła się cenna inicjatywa młodzieży ZMP-owca, monterów samochodowego z Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych — tow. Saja, który rzucił hasło: „Ja nie wypuszcę braku“.

Podjęcie rzuconego hasła przez robotników wielu zakładów świadczy o możliwości jak najszybszego upowszechnienia tej inicjatywy w całym przemyśle.

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych doceniając słuszną inicjatywę tow. Saja — zaleca wszystkim Zarządom Głównym szeroko upowszechnić wspólnie z administracją współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji wśród załóg pracowni-

Zespół „Mazowsze“ przybył do Pekinu

PEKIN. We wtorek 28 kwietnia zespół „Mazowsze“ przybył do Pekinu. Tegoroczny wieczorem minister Kultury Chińskiej Republiki Ludowej wydał bankiet z okazji przybycia Zespołu „Mazowsze“.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Cena 20 gr. Czwartek 30 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 103(207)

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju Ogólnopolska konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

WARSAWA. Wczoraj, dnia 29 bm. od godz. 10-tej obradowała w Warszawie w sali Kolumnowej na Krakowskim Przedmieściu Ogólnopolska Konferencja poświęcona zagadnieniu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. W Konferencji bierze udział ponad 300 delegatów z terenu całego kraju i Warszawy oraz delegacje zagraniczne z Francji, NRD, Niemiec Zachodnich i Czechosłowacji. (Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Konferencji zamieścimy w następnych numerach „Głosu“).

DELEGACJE ZAGRANICZNE NA OGÓLNOPOLSKĄ KONFERENCJĘ W SPRAWIE POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO

WARSAWA. Dnia 28 bm. Jaromira Beraka oraz literatki przybyli do Warszawy goście z Czechosłowacji na Ogólnopolską Konferencję poświęconą zagadnieniu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Przybyli: wiceprzewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego — Antonina Fiala, wdowa po wybitnym działaczu rewolucyjnym Czechosłowacji — Gustaw Fuczkowa, przewodnik pracy — Stanisława Holly, posła

na konferencję do Warszawy grupa gości francuskich w składzie: Charles d'Aragon — b. poseł z ramienia partii MRP, członek Francuskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, Roger Romer — przewodniczący Francuskiego Komitetu Oporu przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, prof. Louis Bazin, ks. Robert Bosc, Henri Marty — członek Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, Georges Marchais — sekretarz Zw. Zaw. Metalowców okręgu paryskiego, dr Arthur Kriegel, sekretarz Rady Pokoju okręgu Sekwana, Jacques Mignon — pracownik katolickiego dziennika „La Croix“ oraz Jean Pierre Briand — student, członek Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

W przeddzień 1 Maja

Już jutro 1 Maja. Załogi na szczytach fabryk i zakładów pracy wzmagają tempo wykonania zobowiązań.

Załoga ZPW Złocieńc, w dniu 16 bm., w 80 proc. stanęła na Wartach 1-Majowych. Robotnicy zwiększają wydajność pracy i jakość produkcji.

28 bm. przedziałnia wykonała 99 proc. planu miesięcznego, tkalnie 96 proc., a wykończalnia, która dni drugiego dekady poświęciła wykańczaniu tkaniny dla ZPW Choszczno — plan własnego zakładu wykonała w 93 proc.

Robotnicy ZPW Złocieńc postanowili plan wartościowy wykonać w 102,4 proc., ilościowy w 100 proc.

Załoga Białogardzkich Zakładów Garbarskich, dla uczczenia dnia 1 Maja z zapalem realizuje podjęte zobowiązania.

Wybitnie podniosła się tu rytmika produkcji, polepszył się styl pracy poszczególnych oddziałów. Dział Głównego Mechanika kończy remont wózka do przewożenia skór. Pałac Józef Wójcicki zaoszczędził do 30 ton. pół tony węgla wysokogatunkowego. Wszyscy robotnicy garbarni, pracą i szczepnością w surowcu i chemiczaliach pragną wyrazić swoje głębokie przywiązanie do Polski Ludowej, do Partii.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY

Myśl dojrzewała już od dawna. Rzucona przez podstawową organizację partyjną szerzyła się wśród młodych, nie dawała spokoju. Nie dawała również spokoju utracony proporzeczek złotowy, który powędrował do sąsiedniej Spółdzielni Mechaników Samochodowych. Drażnił on ambicje metalowców, tym bardziej, że od czasu do czasu któryś ze starszych towarzyszy niby od niechcenia robił np. uwagę: te chłopaki ze Spółdzielni Mechaników to do piero fachowcy, robota im idzie jak „złoto“, coś mi się wydaje, że ten proporzeczek to już chyba u nich zostanie...

A myśl rzucona, przybrała konkretne kształty na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym ko-

I turbozespół Elektrowni Jaworzno II oddany do ruchu próbnego

LIST BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI JAWORZNO II DO TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

DRUGI TOWARZYSZU! My robotnicy, technicy, inżynierowie, budowniczo Elektrowni ciepłej Jaworzno II meldujemy Wam, że wykonując Wasze wskazania — oddaliśmy do ruchu próbnego 22 kwietnia br. na 15 dni przed ustalonym planem państwowym terminem, 1-szy turbozespół naszej elektrowni. Elektrownia Jaworzno II oddała pierwsze kilowatogodziny energii elektrycznej w sieć państwową.

Przedterminowe uruchomienie największej i najnowszej w Polsce elektrowni, budowanej według dokumentacji radzieckiej, z kompletnych, doskonałych technicznie, urządzeń radzieckich i przy pomocy specjalistów radzieckich, w okresie rocznym od rozpoczęcia montażu — jest wielkim zwycięstwem polskiej energetyki.

Jest to dobitny wyraz braterskiej pomocy, okazywanej nam przez naszego Wielkiego Sojusznika — Związek Radziecki.

Załoga nasza bierze masowy udział we współzawodnictwie pracy o systematyczne skracanie harmonogramów budowy, o przedterminowe uruchomienie urządzeń. Jest to nasz wkład do walki o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, do walki narodów o trwałą pokój.

Dla dalszego wzmocnienia naszego wkładu w dzieło budowy potęgę naszej Ludowej Ojczyzny zobowiązujemy się:

1. — Oddać do ruchu ciągłego pierwszy kotłowiec i turbozespół wraz ze wszystkimi urządzeniami pomocniczymi do dnia 15 maja t.j. na dwa tygodnie przed terminem.
2. — Oddać do ruchu ciągłego drugi kotłowiec i drugi turbozespół w naszej elektrowni do dnia 15 czerwca br. t.j. o 15 dni przed ustalonym planem państwowym terminem.
3. — Oddać do ruchu ciągłego trzeci kotłowiec i zakończyć budowę 1-szego etapu elektrowni do dnia 15 lipca t.j. o 45 dni przed ustalonym terminem.

Pod kierownictwem awangardy polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dołożymy wszystkich naszych sił, by wykonać z honorem te odpowiedzialne zadania.

Niech żyje wieczna przyjaźń Narodu Polskiego z Narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje nasz Ukochany Wódz i Nauczyciel Bolesław Bierut!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna Polska Ludowa!

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął delegację budowniczych Elektrowni Jaworzno II

WARSAWA. Dnia 28 kwietnia 1953 roku Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, w obecności Wiceprezesa Rady Ministrów Jaroszewicza i Ministra Energetyki Jaszcuka przyjął delegację budowniczych Elektrowni Jaworzno II.

Delegacja wręczyła Prezowski Rady Ministrów meldunek o rozpoczęciu ruchu próbnego pierwszego turbozespołu i największej inwestycji energetycznej planu sześciolletniego Elektrowni Jaworzno II.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przekazał załozce budowniczych Elektrowni Jaworzno II gorące pozdrowienia z okazji przedterminowego rozpoczęcia ruchu próbnego pierwszego turbozespołu i życzył jej dalszych sukcesów w walce o przedterminowe uruchomienie następujących agregatów.

Święto walki o pokój, socjalizm i niezawisłość narodową

KIEDY 1 Maja o świcie, wiosenna jutrzienka dotknie palcami różanego światła wieżę kremlowską w Moskwie, wieżę Eiffla w Paryżu, kiedy podniosą się z arena rzymskiego Colosseum pierwsze stada gołębi, z dachów dzielnic robotniczych wszystkich miast Europy powlewać już będą miliony czerwonych sztandarów — sztandarów walki o wolność, o sprawiedliwość społeczną. Głośnie rozległ się wzdłuż Alei Jerolimskich i nad MDM nleść będą melodie i te z lat barykad i te z lat budowy Mariensztatu; ludzie pracy wszystkich krajów świata budzić się będą tego poranku z uczuciem, iż rozpoczynają dzień uroczysty, poświęcony, dzień manifestacji wierności ideom najsłabszym, najbliższym ich sercom i myślom.

Tak czują serca 200 milionów ludzi radzieckich, którzy pod wodzą partii Lenina — Stalina pierwszy obalili władzę wyzyskiwaczy, zbudowali socjalizm i budują podstawy komunizmu.

Tak czują serca milionów Chińczyków, Polaków, Czechów, Węgrów, Rumunów, Bułgarów, Albańczyków i Niemców, którzy wzorem pierwszego kraju socjalizmu budują nowe życie.

Tak czuje również i sprzedawca gazet i papierosów na Place d'Invalides w Paryżu, bezrobotny nauczyciel w Bonn i głodujący artysta — malarz z Bolonii.

Tak czują małorolni i bezrolni chłopcy z południowych Włoch i chłopcy pozabawieni swej ziemi, przekazanej pod amerykańskie lotnie w Trizinii.

Święto 1 Maja obchodzi ludzkość od 83 lat; i oto z roku na rok więcej i więcej uczestników włącza się do majowych manifestacji. Bo każdy uczciwy człowiek pragnie wolności, pragnie niezawisłości swej ojczyzny, pragnie pokoju. Bo jedna jest dziś siła w świecie, która może te pragnienia urzeczywistnić. Ta siła jest dziś w każdym kraju świata klasa robotnicza. Ona bowiem wyraża dążenia narodów i potrafi doprowadzić je do walki o zwycięstwo.

Dlatego w pochodach pierwszomajowych, obok czerwonych sztandarów wolności — niestety białe sztandary pokoju i sztandary narodowe.

1 Maja ulicami całego świata będą szli ludzie uczciwej pracy, ludzie szlachetni, godni dumnej nazwy człowieka. Wrogowie pokoju, zdrajcy narodu będą wśród czterech ścian z trwogą nadsłuchiwać potężnej nawałnicy pieśni o braterstwie między narodami i o gniewie ludu.

Wszystkie narody, gdziekolwiek blija serca ludzi pracy, manifestować będą poparcie dla trzech hasel: DLA POKOJU, SOCJALIZMU I SPRAWY NIEZAWISŁOŚCI NARODOWEJ. Na trybunach staną najlepsze synowce narodów; dowódcy produjących sił tych narodów. Dowódcy klasy robotniczej przemówią do milionów ludzi.

(Dokończenie na 2 str.)

Żądamy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

FRAGMENTY REFERATU
PROF. F. KULCZYŃSKIEGO WYGLOSZONEGO
NA OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI W SPRAWIE
POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA PROBLEMU
NIEMIECKIEGO

OBYWATELE!

Jesteśmy dzisiaj świadkami jak wielki, potężny ruch w obronie pokoju wstrząsnął sumieniem narodów, które coraz bardziej stają się świadome swej roli i jaką mogą i powinny odegrać w kształtowaniu się historii obecnych wydarzeń.

Narody świata — bez względu na ich ustrój społeczno-polityczny pragną pokoju, pragną odprężenia międzynarodowego. Pragną one wykorzystania zdobyczy myśli ludzkiej, zglębającej tajemnice przyrody dla polepszenia swego bytu, dla pokojowego budownictwa, dla swego szczęścia — a nie dla wojny i zniszczenia. Pragną one życia, a nie śmierci.

Narody domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zakazu broni atomowej i baktériologicznej i innych broni masowego zniszczenia, domagają się paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, domagają się pokojowego rozwiązania palących problemów międzynarodowych.

Wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie z uznaniem i radością powitali ostatnie konstruktywne propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, poparte przez rząd Radziecki, które otwierają drogę do zakończenia wojny w Korei.

Zawarcie sprawiedliwego rozejmu w Korei, zakończenie wojny w Korei będzie wielkim krokiem na drodze do odprężenia międzynarodowego, na drodze do utrwalenia pokoju. Wszyscy rozumieją, że przywrócenie wielkiemu narodowi chińskiemu jego niezaprzeczalnych praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i jego słusznych praw terytorialnych, nie wyłączając praw do wypięcia Tajwan — jest najciszej związane z utrwaleniem pokoju w Azji.

Jeżeli zaś chodzi o normalizację stosunków w Europie, o utrwalenie pokoju w Europie, to jest ono nie do pominięcia bez sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie.

W tym zagadnieniu narody Europy oczekują nie słów, ale czynów. Gotowość pokojowego rozwiązania tego problemu będzie najlepszym sprawdzianem dążności pokojowych rządów wielkich mocarstw.

Wbrew najżywniejszym interesom pokojowym narodów europejskich działają siły, które nie są zainteresowane w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego. One to doprowadziły do ratyfikacji przez Bundestag w Bonn układu o tzw. armii europejskiej. Ze stało się to wbrew woli większości narodu niemieckiego świadczą o tym m. in. odroczenie tej ratyfikacji przez Bundestag — mimo rozpaczliwych wysiłków i zaklęcia pana Adenauera.

Wbrew przeważającej opinii zainteresowanych narodów wywierany jest nadal nacisk na parlamenty krajów zachodniej Europy w celu jak najszybszego dokonania aktu ratyfikacji tego układu.

Jednakowoż przeciwko polityce odradzania tej samej siły, która dwukrotnie rzuciła ludzkość w otchłań wojen światowych, polityce sprzecznej z najwyższymi interesami narodów Europy, a w tej liczbie oczywiście również i interesami narodu niemieckiego, coraz wyżej podnosi się fala oburzenia, oporu i walki. Coraz mocniejsza staje się wola narodów doprowadzenia do takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które zapewniłoby im bezpieczeństwo, wolność i niepodległość, a zarazem uczyniłoby zadość słusznemu postulatowi narodowym narodu niemieckiego.

W tej walce o przyszłość

Niemiec, o przyszłość Europy, o pokój świata, jednoczą się demokratyczne siły całego narodu niemieckiego z demokratycznymi siłami innych narodów.

W listopadzie 1952 r. odbyła się w Berlinie, w wyniku pracy przygotowawczej na szczytach przyjaciół patriotów francuskich i demokratów niemieckich, Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W dyskusji opartej na referacie znanego polityka katolickiego i redaktora pisma francuskiego „L'Esprit” pana Jean Marie Domenach pakt z Bonn i Paryża zostały przeanalizowane i zdemaskowane jako narzędzie wskrzeszenia militarystyki i imperializmu niemieckiego. W ożywionej dyskusji zabierali głos przedstawiciele większości krajów europejskich, przeważali przedstawiciele narodu niemieckiego — zarówno z Niemiec Zachodnich jak i Wschodnich, przemawiali ludzie różniący się swymi poglądami i wierzeniami. Starali się oni znaleźć w szerszej wymianie zdań drogę wiodącą do uregulowania problemu niemieckiego. Jednymyślnie przyjęcie rezolucji przez uczestników konferencji świadczy najlepiej o tym, że istnieją takie zasady i podstawy rozwiązania sprawy niemieckiej, na które mogą zgodzić się nie tylko poszczególne państwa, ale narody i rządy — bez względu na ustrój społeczno-polityczny danego kraju lub panującą w nim ideologię.

Rezolucja berlińska stwierdziła, że układy z Bonn i Paryża prowadzą do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń, do pogłębienia rozbięcia Niemiec, do groźby wojny bratobójczej i do zaostrzenia napięcia międzynarodowego.

Oczywiście rezolucja nie za dowoliła się wskazaćem tego czego nie należy robić. Wyszła ona zarazem pozytywny program rozwiązania problemu niemieckiego, domagając się w oparciu o układy poczdamskie zwołania konferencji 4 mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego, który przywróciłby narodowi niemieckiemu niezależność i jednocześnie zagwarantowałby bezpieczeństwo państwom sąsiadującym z Niemcami.

Oto są zasadnicze wytyczne rozwiązania problemu niemieckiego, za którymi wypowiedzieli się również polscy uczestnicy konferencji.

Naród polski ma szczególny tytuł do zabierania głosu w sprawie niemieckiej. Mamy ten tytuł dlatego, że przez długie wieki historia naszych dwóch narodów była historią walki i rozlewów krwi, była historią oporu naszego narodu przeciwko osławionemu „Drang nach Osten”, który wy rzucił tak wiele krzywd narodowi polskiemu. Mamy tytuł do przemawiania w sprawie niemieckiej, dlatego, że w ostatniej wojnie ponieśliśmy niepowetowane straty kulturalne i oświatowe, straty materialne. Ale mamy również tytuł do występowania w sprawie niemieckiej dlatego — że mamy kilkuletnie doświadczenie współżycia z Niemcką Republiką Demokratyczną, które świadczy najlepiej o tym, że naród polski i naród niemiecki mogą żyć w pokoju, w przyjaźni i współpracy dla obopólnego dobra i szczęścia całej Europy. (oklaski).

Anty naród polski, anty naród niemiecki, nie pozwalają sobie wyrwać tego wielkiego osiągnięcia, które jest jednym z fundamentów pokoju w Europie, a który właśnie starają się zniszczyć siły odwetu i agresji hodowane w Niemczech Zachodnich. Świadomość, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju przeniknęła już głęboko narody Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przenika coraz głębiej

— wbrew niekwestnej odwetowej nagonce — w naród niemiecki po tamtej stronie Łaby, przenika coraz głębiej narody Europy Zachodniej, które rozumieją coraz lepiej, że granica pokoju na Odrze i Nysie jest również granicą ich własnego bezpieczeństwa i wolności.

I właśnie dlatego, że mamy z jednej strony doświadczenie z Niemcami dnia wczorajszego, które siły agresji odbudowują dziś na zachód od Łaby i z Niemcami dnia dzisiejszego — z Niemiecką Republiką Demokratyczną — mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek rzucenia na szalę jednolitej woli naszego narodu na rzecz sprawiedliwego i słusznego uregulowania sprawy niemieckiej.

Naród nasz zajęty jest pokojowym budownictwem. Rzeszowania nowych domów i fabryk, szkół, uczelni, odbudowa pomników i świątyń jest wyrazem naszego pokojowego budownictwa. Jest wyrazem naszej wiary w możliwość i konieczność zachowania i utrwalenia pokoju, w możliwość i konieczność współżycia narodów bez względu na ich społeczny i polityczny ustrój.

Solidaryzujemy się w pełni z walką o niepodległość narodową narodu niemieckiego w myśl orędzia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, które proklamowało uroczyste prawo wszystkich narodów do samostanowienia i do wyboru własnego sposobu życia bez jakiegokolwiek ingerencji w ich wewnętrzne sprawy, niezależnie od tego jak usiłowałyby usprawiedliwić taką ingerencję. Niezawisłość narodowa wszystkich państw jest najważniejszą gwarancją pokoju.

Solidaryzujemy się również w pełni ze słowami orędzia Kongresu Narodów, które brzmiały:

„Uważamy za konieczne zawarcie w jak najkrótszym czasie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami, wykluczającego ich udział w sojuszu militarystycznym, wymierzonego przeciwko jakemukolwiek krajowi, z Niemcami, w których nie będzie miejsca dla hitlerystów i militarystów, winowajców nieszczęść, jakich doznała Europa”.

W poczuciu naszej nierozważnej wiary z całym obozem pokoju, w poczuciu wspólnych dążeń i celów z patriotycznym ruchem walki i przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża — zarówno w Niemczech, jak we Francji i w innych krajach Europy Zachodniej — żądamy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w duchu

chwili w Poczdamie, tak, aby raz na zawsze usunąć możliwość agresji imperializmu niemieckiego zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Nie ulega wątpliwości, że świadomość, iż jedyną drogą prowadzącą do pokoju w Europie jest zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, przyczyniła znaczne postępy w opinii publicznej krajów zachodnio-europejskich. Narody rozumieją coraz lepiej, że odbudowa militarystyki niemieckiej nie ma na celu obrony Europy, lecz ma służyć jej zniszczeniu, że pod płaszczykiem obronności przygotowywana jest agresja przeciwko narodom, miłującym pokój.

Wierzymy głęboko, że wola narodów walczących o pokój doprowadzi do konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, — z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, wierzymy, że pokój zostanie zachowany i utrwalony w Europie i na całym świecie (oklaski).

W hasłach pierwszomajowych, wysuniętych przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, szczególną uwagę zwraca hasło: „Niech żyje pokój między narodami!” „Nie ma takiej sprornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można było by rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!” Sprawa niemiecka może i powinna być rozwiązana na podstawie porozumienia czterech mocarstw.

Wzmacniając naszą Ludową Ojczyznę, wzmacniając naszą państwo ludowe, realizując nasz wielki plan 6-letni, zacieśniając szereg Frontu Narodowego, zacieśniając braterski sojusz i przyjaźń z naszym wielkim wyzwolicielem i sojusznikiem Związkiem Radzieckim — naród polski tym większy wkład wniesie we wspólne dzieło walki o rozwiązanie problemu niemieckiego, o zapewnienie pokoju w Europie. Prowadzimy tę walkę pewni słuszności sprawy, o którą walczymy, zacieśniając braterskie i przyjazne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ze wszystkimi siłami demokratycznymi i patriotycznymi w Niemczech Zachodnich, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu, z patriotami wielkiego narodu francuskiego, z tymi siłami, które w krajach Europy Zachodniej podnoszą dzisiaj wysoko sztandar pokoju i niepodległości narodowej, sztandar przyjaźni między narodami (długotrwałe oklaski).

W przeddzień 1 Maja

(Dokończenie z 1 str.)
ten proporczyk... musi przelecieć wrócić do powrotom do TOR-u.

W brygadzie praca idzie lepiej — tak orzekłi wszyscy. Powstały więc w Koszalińskim TOR-ze cztery brygady młodzieżowe — trzy w dziale mechanicznym, jedna na gniazdach naprawczych, (tam gdzie się regeneruje części silnikowe). Zobowiązanie podjęli także: w kwietniu 120 proc. planu i utrzymywać to 120 proc. do końca roku, a w odpowiedzi na apel Saja pracować pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”.

Przystąpiono do lepszej, w dajniejszej pracy.

28 kwietnia sekretarz organizacji partyjnej Jan Wojdanowski, kierownik sekcji kontroli technicznej Zabłocki i referent planowania Henryk Chłopak zgodnie stwierdzili: chłopcy wykonują systematycznie po 210 proc. normy, a więc 120 proc. planu zostanie na pewno wykonane. Od 18-go nie wypuścili też ani jednego braku.

A chłopcy... niewiele o tym mówią, ale widać, że są zadowoleni. Święto 1 Maja godnie witała. Starają się ze wszystkim sił, zarówno brygadziści: Rychłowski, Skrzypczak, Dywelski oraz „Jedynaczka” Kry-

śla Dubiel, jak i wszyscy członkowie brygad — Sterpiński, Przybylski, Kozaczko, Łapieś i inni, których właściwie trze baby wymienił co do jednego.

Brygady młodzieżowe powstały: przez cały rok pracować rytmicznie, bez braków — jak w dniach przedmajowych.

Tow. Wojdanowski uśmiecha się i myśli, „...warto było popracować nad młodymi, tu maczy to, czego jeszcze nie rozumieł, otaczać opieką. Teraz „w oczach” wyrastają dzielni pomocnicy Partii!”

(A. Cz.)

Jutro, w pierwszomajowym pochodzie, pod czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami staną wszyscy ludzie pracy Ziem Koszalińskiej, staną w pierwszomajowym szeregu ci, którzy wykonali i przekroczyli podjęte do uczczenia 1 Maja zobowiązania.

Jutro, po raz dziesiąty w wolnej, Ludowej Polsce obchodzimy nasze Święto. Obchodzimy je tym dumnie i radośnie, że ubiegły okres wypełniliśmy wyteżoną pracą, wzmacniając siłę i bogactwo naszej Ojczyzny. W tej pracy cementuje się jedność narodu polskiego, krzepnie Front Narodowy walki o pokój i plan 6-letni.

Święto walki

(Dokończenie z 1 str.)

Tam, gdzie na ręce narodów nałożono kajdany faszyzmu, napisy na murach głoszące po hiszpańsku, po grecku, po turecku, portugalsku zwykle słowa: wolność, pokój, ojczyzna — bądź też ulotki rozrzucone na ludnych placach, nagle lotne manifestacje, które będą w różnych punktach miast zrywać się jak krótkie wiosenne burze, sprawią, iż dyktatorzy — Franco, Tito i im podobni — powędzają sobie: „Gorąca jest ziemia, po której stąpamy. Pod nią kipi lawa gniewu, buntów”.

Sztandary socjalizmu i sztandary narodowe, wznoszone na 1-Majowych manifestacjach w krajach kapitalistycznych, znajdują się w rękach ludu. „Naród i socjalizm — mówi Palmiro Togliatti — idą w parze, gdyż te dwie idee żyją w sercu mas pracujących, na których opierać się musi życie każdego kraju, jeśli chce on zająć godne miejsce w rodzinie narodów i w sposób szlachetny przyczynić się do rozwoju ludzkości. ...Kto chciałby przeciwstawić naród masom i ich ideom, kto chciałby przeciwstawić naród dążeniom do socjalizmu ogromnej większości klasy robotniczej doprowadzi naród do ruiny i — w ostatecznej fazie — do ruiny samego siebie”.

Oto treść naszej epoki. Jedyne bowiem uczynione Marksą, Engelsa, Lenina i Stalina — Malenkow, Mao Tse-tung, Bierut, Thorez, Pleck, Rakosi, Togliatti wypowiedzi dążenia, nadzieje i najśmielsze marzenia narodów. Jedyne rewolucyjne partie klasy robotniczej, kierujące się rewolucyjną teorią marksizmu-leninizmu, są w stanie wskazać narodom drogę realizacji ich dążeń, przebieg i wyrabiacz drogi wyzwolenia społecznego i narodowego wszystkim uclemionym. I oto dlatego 1 Maja ulice miast wszystkich krajów rozbrzmiewają echem milionowych manifestacji.

Wrogowie ludzkości twierdzą, że narody muszą nieuchronnie prowadzić ze sobą wojnę tylko dlatego, że jeden z nich żyje w ustroju socjalistycznym, a drugi jeszcze w ustroju kapitalistycznym. Jest to twierdzenie fałszywe. Lenin i Stalin wielokrotnie stwierdzili, że jest możliwe, aby obydwa systemy, socjalistyczny i kapitalistyczny, w pokoju współistniały obok siebie.

Dziś narody świata łączą jedna myśl: nigdy więcej nie stoczyć się w otchłań wojny! Bronić pokoju aż do końca! Iść za drogowskazem programów i działań rewolucyjnych partii klasy robotniczej.

I oto dlatego ulice miast wszystkich krajów wypełnione są 1 Maja tłumami masowych manifestacji.

Spojrzenia i myśli wszystkich narodów zwracają się w dniu 1 Maja ku Moskwie. Tam bije serce przodującej brygady szturmowej ludzkości — tam mieści się sztab KPZR. Tam pracują uczniowie i współobojownicy genialnego Stalina. Tam kreśli się plany najdoskonalszego ustroju, jaki zna dzieje ludzkości — komunizmu. Tam jest stolica narodów radzieckich, kroczących na czele gigantycznej armii obrońców pokoju. Tam jest stolica pokoju, dlatego 1 Maja — wszędzie, gdzie suną kolumny pochodów, gdzie spoza krat więzień rozlega się pieśń o boju ostatnim, zwycięskim, padają słowa miłości i przywiązania do komunistycznej partii Związku Radzieckiego. Któż bowiem nie zna słów wielkiego Stalina: „...wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza zarazem poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju... Interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne lecz przeciwnie, pokrywają się całkowicie z interesami miłujących pokój narodów. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie”.

Ludzie manifestujący 1 Maja na zachodzie wołają: „Mam złote ręce mistrza metalurgii, hutnika — lecz nie mam pracy! Pracy! Chleba! Wolności! Pokoju!”.

„Mam ręce stwardniałe od trudu, siewu, żniw i orki, lecz nie do mnie należą owoce mej pracy! Na moje ziemie lądują amerykańskie bombowce! Okupanci! Wracajcie do domów! Niech żyje pokój!”.

U nas, między Łabą i Kantonem, w Stalinogrodzie i Warszawie, Kijowie, w Moskwie i Pekinie wolni ludzie manifestują w dniu 1 Maja ze słowami na ustach:

„Ręce wyprodukowały już tysiące traktorów! Do walki o nowe dziesiątki tysięcy traktorów — do walki o pokój i szczęście ojczyzny!”.

„Jestem mistrzem wielkiej syntezy chemicznej! Moje odkrycia i wynalazki ustokrotnie siłę przemysłu mojej ojczyzny, a więc wzmogły siłę pokoju! Do walki o nowe giganty przemysłu! Do walki o postęp, o pokój, o socjalizm!”.

Wielka jest moc hasła pierwszomajowych, pieśni pierwszomajowych. W krajach kapitalistycznych mówią one, że narody zachodu nie pogodzą się nigdy z obcą okupacją, że w zwycięskim ataku przebiegną drogę wytyczoną przez wielkich twórców socjalizmu naukowego — Marksę i Engelsa oraz kontynuatorów ich myśli — Lenina i Stalina, drogę do socjalizmu. W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej wypowiedzi radość i ręce tych narodów kładą już fundamenty socjalizmu. W kraju Rad świętują ludzie, którzy tworzą nowe morza, zmieniają pustynie w ogrody, ludzie wrastający w komunizm. Łączy ich wszystkich gorące umiłowanie pokoju i ojczyzny. Tylko człowiek pracy, człowiek walki zdolny jest pokochać na śmierć i życie swą ziemię ojczystą, gdyż — jak mówi radziecki poeta — Majakowski:

„...ziemię,
którąś wywalczył pięściami
i na pół żywa
wynańczył;
gdzie z kulą wstawiał,
z bagnietem się kładł,
gdzie krwi
wytoczył kubek,
Z taką ziemią
pójdziesz na radość
na życie
na trud.”

Ludowo-Wyzwoleńcza Armia Patet-Lao w zwycięskiej ofensywie

LONDYN. Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Patet-Lao zajęła trzecią część terytorium kraju, tj. obszar o powierzchni 250 tys. km² i zagraża głównym miastom — stolicy Patet-Lao, Luang-Tian i rezydencji króla Luang-Prabang.

Według doniesień Reutersa z 28 bm., Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Patet-Lao zajęła PARYŻ. Prasa francuska donosi, że oddziały Armii Ludowej francuskiej, położony dokoła 90 km na Lao znajdują się już w odległości wschód od Luang-głębokości 20 km od Luang-Prabang. Agencja stwierdza bang.

Upowszechnić nowe formy współzawodnictwa spółdzielni produkcyjnych powiatu człuchowskiego

— Powiat nasz — mówi kierownik wydziału politycznego POM w Człuchowie tow. Chmielewski — już w dniu 15 kwietnia jako pierwszy w województwie ukończył zasiewy zbóż we wszystkich 28 spółdzielniach produkcyjnych Zagospodarowaliśmy również do datkowo ponad 300 hektarów odlogów, a w chwili obecnej kończymy sadzenie ziemniaków.

Osiągnięcia te są w decydującej mierze wynikiem długookresowego współzawodnictwa. Wypłynęło ono oddolnie od spółdzielców, traktorzystów, agronomów i warsztatowców POM.

SPÓŁDZIELNIE WSPÓLNIE Z POM

W lutym br. rosła w naszym województwie fala zobowiązań, którymi wieś spółdzielcza witała swój i Krajowy Zjazd. Jednocześnie rozszerzało się współzawodnictwo w POM-ach. W Człuchowie hasło zobowiązań rzuciła brigada traktorowa Czesława Zybera, a warsztatowcy postanowili skrócić termin remontu maszyn.

Spółdzielni w Głędowie na podstawie indywidualnych zobowiązań swych członków przystąpiła do opracowania wezwania do współzawodnictwa wszystkich spółdzielców powiatu. W trakcie tej pracy wystąpiło jednak szereg wątpliwości.

— Chcemy zakończyć siewy 6 dni przed terminem — mówi brigadier polowy Borek. — Ale co będzie, jeśli traktorzysta zawiedzie? Zobowiązujemy się podnieść plony o 2—4 q z ha. W tym celu musimy stosować nowe zabiegi agrotechniczne. Trochę więcej jak to robić. Aby jednak zobowiązanie było wykonalne, potrzebna jest nam pomoc agronoma.

W tych dniach organizacja partyjna w POM, omawiając rozwój współzawodnictwa, powzięła taką decyzję:

Osiągnięcia gospodarce spółdzielni w dużej mierze zależą od pracy POM-u. Spółdzielcy nie wykonują w pełni swych zobowiązań, jeśli nie pomogą im w tym traktorzyści i agronomowie. Trzeba więc, by podejmowali oni zobowiązania wspólnie z tymi spółdzielcami, w których pracować będą cały rok.

GŁĘDOWO RZUCA WEZWANIE

10. II. na naradzie społecznej POM, spółdzielcy z Głędowa odczytali swe wezwanie. Zobowiązania ich dotyczyły podniesienia wszystkich dziedzin zespolonej gospodarki, zmierzających do przekroczenia planowych zadań, mówili jakimi metodami będą pracować, by osiągnąć wyższą wydajność w hodowli i produkcji roślinnej. Spółdzielcy pisali również:

Wzywamy do współzawod-

nictwa wszystkie spółdzielnie powiatu, a szczególnie spółdzielnie w Dębnicy, którą prosimy o podpisanie z nami umowy o współzawodnictwie.

Wezwanie Głędowa zostało podjęte. W następnych dniach traktorzyści, agronomowie z POM-ów uczestniczyli w zebraniach spółdzielców. Na podstarwie ich zobowiązań — podejmowali siewy. Spółdzielnie wzywały siebie wzajemnie do współzawodnictwa, wybrały trójki kontrolne. Krzemienie powstanowilo współzawodniczyć z Sierpowem, Krępsk z Przechlewem, Stołczno z Brzeźnem...

Po podsumowaniu zobowiązań wszystkich spółdzielni oraz pracowników POM, POM w Człuchowie podpisał umowę o współzawodnictwie z POM-em w Sławnie.

Komisja współzawodnictwa z POM-u w Sławnie co miesiąc kontroluje wykonanie zobowiązań przez POM w Człuchowie i odwrotnie — komisja z Człuchowa raz w miesiącu kontroluje pracę POM-u Sławno.

Wzajemna kontrola mobilizuje do zwiększenia wydajności pracy, daje możliwość wymiany doświadczeń i pomocy.

Ostatnio — opowiada tkarz tow. Czesław Gomula — komisja ze Sławna stwierdziła, że nie wyremontowaliśmy kilku maszyn. Do maszyn brak było części, które, jak się okazało, Sławno wyrabia we własnym zakresie. Na odwrot — Sławno nie miało części, których my wiele mieliśmy w zapasie. Pomogliśmy więc sobie nawzajem i maszyny w obydwóch POM-ach zostały wyremontowane.

W rezultacie współzawodnictwa załoga człuchowska remont maszyn do siewów ukończyła 14. II. — tzn. na 9 dni przed terminem, traktorzyści już 10. IV. wykonali plan cerek. POM utrzymuje w ciągłej gotowości 95 proc. ciągników.

SYSTEMATYCZNE KONTROLOWAC I POMAGAC

W POM-le stoi duża tablica współzawodnictwa. Wypisane są na niej zobowiązania бригад traktorowych i przebieg ich wykonania. Od razu widać, która brigada przoduje i która zostaje w tyle.

Oto na przykład „coś nie szło” w brigadzie Lipskiego. Nie wykonując swego planu utrudniała ona realizację zobowiązań w spółdzielniach. Organizacja partyjna zainteresowała się jej pracą, pomogła w usunięciu trudności. Teraz brigada Lipskiego przekracza plany.

Albo trójka kontrolna ze

spółdzielni w Sierpowie zwróciła się do Rady Społecznej POM, że przewodniczący utrudnia prace siewne. Trzeba było jechać do spółdzielni, pomóc jej członkom w zdemaskowaniu wroglej roboty.

Ostatnio spółdzielnie stanęły na Warchach Pierwszomajowych i zobowiązały się ukończyć sadzenie ziemniaków do dnia 30. IV. Aby zabezpieczyć wykonanie tych zobowiązań brigady traktorowe również załączyły Warty, a POM wysłał do słabszych spółdzielni aktywy polityczne.

SPÓŁDZIELCY Z GŁĘDOWA SKONTROLUJĄ WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ W DĘBNICY

Najsprawniej przebiega realizacja zobowiązań w tych spółdzielniach, w których aktywne pracują trójki kontrolne. W Krzemieniu np. trójka kontrolna skłoniła spółdzielców do przekroczenia planu zasiewów systemem krzyżowym, w Grabowie do zagospodarowania dodatkowych ilości odlogów itd.

Systematycznie kontroluje przebieg zobowiązań trójka w Głędowie. Członkowie tej trójki: Władysław Gańcza, Stanisław Czerwiec i Jerzy Suśka regularnie omawiają z zarządem przebieg wykonania zobowiązań.

Przed 1 Maja trójka kontrolna z Głędowa sprawdziła przebieg wykonania zobowiązań w Dębicy i na odwrot — trójka z Dębicy złoży wizytę spółdzielcom z Głędowa.

Po zakończeniu kampanii siewnej wyniki wzajemnej kontroli współzawodniczących ze sobą spółdzielni omawiane będą na Radzie Społecznej POM. Podsumuje ona dotychczasowy przebieg współzawodnictwa, ujawni braki, wytyczy drogę dla dalszej walki o pełną realizację zobowiązań.

Ich całkowite wykonanie da dodatkowo ponad 4 tys. q zbóż, ponad 7 tys. q okopowych, setki tuczników, dziesiątki tysięcy litrów mleka ponadplanowej produkcji. Da więcej surowców dla przemysłu i żywności dla klasy robotniczej, za pewni spółdzielcom dostatniejsze i kulturalniejsze życie. (J. L.)

Chłopi ZSL-owcy u boku PZPR-owców razem z całą klasą robotniczą godnie uczczą radosne Święto 1-Maja

Stefan Majteczak
przewodniczący WKW ZSL w Koszalinie

W roku bieżącym masy pracujące całego świata rażą z narodami Związku Radzieckiego po raz 64 obchodzą Święto 1 Maja jako dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Obchodząc Święto 1-Maja polski lud pracujący pamięła jak na przestrzeni tych lat wraz z historycznymi przemianami, jakie dokonały się w naszym narodzie i państwie, zmieniła się gruntownie jego treść. Zarówno w okresie carskim i kajzerowskim jak i w okresie międzywojennym 20-lecia obszarnczo-kapitałistycznej Polski, Święto 1 Majowe było dnem protestu, buntu i walki mas pracujących przeciwko ustroju krzywdy i wyzisku.

Również w masach chłopów dojrzewała decyzja radykalnego rozwiązania sytuacji. Dlatego chłop niejednokrotnie wbrew swym „górom” ludowym wychodzili solidarnie z klasą robotniczą na manifestacje 1-Majowe, widzą w klasie robotniczej jedynego, bezkompromisowego bojownika o pełne wyzwolenie mas. Szerególnie młodzież „Wielowa” nie wdząc dla siebie w ustroju kapitalistycznym żadnych perspektyw lepszego jutra, brała czynny udział w tych obchodach i demonstracjach.

Udział chłopów w Święcie 1-Maja hartował ich i podnosił poziom świadomości klasowej, przybliżał do klasy robotniczej i cementował rodujący się żywiłowo sojusznik robotniczo-chłopski.

W okresie krwawej okupacji hitlerowskiej, mimo zdradzieckiej propagandy londyńskiej prawicy ludowej i jej agenty krajowej spod znaku mikolajczykowskiemu PSL, zacieśniał się i kzepniał sojusznik pracujących chłopów z klasą robotniczą w trudnych warunkach działalności konspiracyjnej i walki partyzanckiej, prowadzonej pod kierownictwem PPR przez Gwardię Ludową, a następnie przez Armię Ludową.

Po wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armię Radziecką i Wojsko Polskie i po powstaniu Polski Ludowej — Święto 1-Majowe nabrało odmiennego charakteru, stało się ono dnem radości i wesela z odniezionych zwycięstw.

czyni się do zwiększenia ilości zbóż towarowego, a tym samym wpływu na dalsze podniesienie wysokości dniówki obrachunkowej.

Szczególną troskę o wykonanie zobowiązań wykazali członkowie koła ZSL w spółdzielni produkcyjnej Szwidlowo pow. Wałcz, gdzie przed wiosenną akcją siewną zobowiązano się zakończyć siewy w 10 dniach. Zobowiązanie wykonano na dzień przed terminem, tj. 4 kwietnia.

Dla uczczenia 1-go Maja spółdzielcy w Szwidlowie na czele z Koswolekiem przewieźli do remontu chlewni na 100 sztuk rodziny, co dało spółdzielni około 20 000 zł oszczędności. Poza tym spółdzielcy bez zaliczenia dniówek obrachunkowych wybierali na 140 ha kamienie, które będą wykorzystane do remontu dróg, budynków i do brukowania bazy spółdzielczej. Dbałac o rozszerzenie produkcji spółdzielczej — zakupili 10 kg narybku karpia i zarybili miel socow staw.

W trosce o rozwój hodowli i zapewnienie bazy paszowej, szereg gromad i spółdzielni produkcyjnych wykonało w ramach podjętych zobowiązań pierwszomajowych roboty melioracyjne.

W myśli wskazani VII Plenum KC PZPR i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, chłopci pracujący umacniają solidnie ekonomiczną miłość miastem a wsi, wykonując swoje obowiązki wobec państwa z nadwyżką i przed terminem.

Głęboki ból jaki ogarnął serca całej postępowej ludzkości na wiadomość o śmierci Towarzysza Stalina, chłopci naszego województwa za przykładem klasy robotniczej przekwalały w czyn. Rozszerzały współzawodnictwo i podejmują zobowiązania produkcyjne, dzięki którym każdy tydzień, każdy dzień, każda godzina przynosi nam wielkie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Dzięki mądrej polityce PZPR i Rządu Ludowego chłopci naszego województwa coraz głębiej rozumieją wielkie cele, które streszczają się w słowach — POKÓJ — SOCJALIZM. — Rozumieją te cele i walczą o ich realizację.



Na Warchach 1-Majowych

skiego Nr 2 Taganroskich Zakładów Metalurgicznych im. Andrejewa zobowiązała się w ciągu 4 miesięcy wyprodukować tysiąc ton stali ponad plan. Tow. tow. Lesnoj, Lewaczko, Barabasz i inni codziennie przekraczają normy wytopu stali.

Hutnicy zakładów „Zaporożstal”, tow. tow. Jakimenko, Martynow i Niebylicyn przedterminowo wykonali zadanie na I kwartał i wyprodukowali około 3.500 ton stali ponad plan. Obsługiwany przez nich piec nr 10 pracował osiem miesięcy bez remontu. W ciągu tego okresu wykonano 657 wytopów, gdy tymczasem w innych piecach wykonano najwyżej 400 wytopów. Przy wszystkich wytopach nowatorzy znacznie wyprzedzili harmonogram. Załoga pieca nr 10 zobowiązała się wyprodukować ponad plan roczny 25 tys. ton stali zamiast 15 tys. ton wymienionych w poprzednim zobowiązaniu.

Współzawodnictwo Pierwszomajowe jest dowodem troski ludzi radzieckich — gospodarzy produkcji socjalistycznej — o zwiększenie wydajności pracy, o stały wzrost produkcji, stanowiący — jak uczy Lenin i Stalin — kardynalny waru-

nek zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Poważne zobowiązania w zakresie zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji podjęli pracownicy przemysłu Moskwy i obwodu. Zobowiązali się oni: 1) wykonać do 20 grudnia plan roczny, 2) drogą obniżki kosztów własnych i lepszego wykorzystania funduszy podstawowych i obrotowych zaoszczędzić 200 tys. rubli, co najmniej 15 tys. ton metalu, 75 tys. ton umownego paliwa itd.

Cenna inicjatywa w walce o wykonanie zobowiązań wykazali nowatorzy kombinatu „Treichgomaja Manufaktura”. Pomocnicy majstrów — Mikołaj Rumiłow, Natalia Buklina, Maria Biełwincewa oraz drukarz tkanin — Sawo Bałasow; zainicjowali oni współzawodnictwo o maksymalne zredukowanie strat produkcyjnych, o oszczędniejsze zużycie niebarwników, zmniejszenie ilości odpadków, o lepszą organizację pracy, zwiększenie wydajności urządzeń itd. Współzawodnictwo to objęło wszystkie oddziały kombinatu.

Ostatnio cały kraj radziecki obiegła wiadomość o nowej, wspaniałej inicjatywie robotników moskiewskich: włókienki

Fabryki Kupawlińskiej — E. Charkowa i M. Zylina zainicjowali walkę o przekroczenie za dan planu pięcioletniego bez zużycia dodatkowych surowców i materiałów. Inicjatywa robotników kupawlińskich znalazła żywy odzwierciedlenie wśród pracowników przemysłu lekkiego w ZSRR. Do współzawodnictwa przystąpiły tysiące brigad zakładów produkcyjnych Moskwy, Leningradu, Iwanowa, Kalmnia, Kirowa, Rygi i innych miast. Osiągnięto już poważne wyniki. Tak np. przeciętna produkcja tkanin w Iwanowskim Kombinaście Czesankowym wzrosła o statnio o 1.500 m na dobę. Załoga kombinatu wyprodukowała w I kwartale przeszło 200 tys. m tkanin ponad plan. Za przykładem nowatorów przemysłu włókienniczego poszły również inne gałęzie przemysłu.

Przyspieszają tempo pracy budowniczowie Hydrowzłazu Kułbyszewskiego. Nowe sukcesy osiągnęli budowniczowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej, gdzie obecnie wykonuje się roboty betoniarne. Budowniczowie tej elektrowni zrewidowali podjęte zobowiązania i obecnie współzawodniczą o to, by do końca roku ułożyć 450 tys. m³ betonu — czyli o 40 tys. m³ więcej, niż przewidywano zobowiązanie pierwotne.

Można by przytoczyć mnóstwo przykładów szeroko rozwiniętego wśród ludzi radzieckich poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Robotnicy, chłopci i inteligencja ZSRR pracują z ogromnym entuzjazmem i ofiarnością, wiedzą bowiem że ich wydajna praca jest źródłem mocy i potęgi państwa socjalistycznego, jest podstawą dalszego wzrostu dobrobytu i poziomu kultury narodów radzieckich.

L. Sołowjow

Wzorowo gospodarują spółdzielcy z Ramlewa

Nowopowstała spółdzielnia produkcyjna w Ramlewie, gm. Rośnów, wkroczyła na tory wzorowej pracy. Stosunek spółdzielców do pracy charakteryzuje najlepiej przebieg kampanii wiosenno-siewnej.

Nasza spółdzielnia — mówią jej członkowie — postawiła sobie za punkt honoru przekonać chłopów indywidualnych o wyższości gospodarki zespolonej nad gospodarką indywidualną.

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Ramlewie od pierwszego dnia powstania spółdzielni (w końcu lutego) wprawa dzień konie do wspólnej stajni i zaopatrzili je w paszę. Wnieśli również wkłady na obsianie ziemi i zasadzenie ziemniaków. Przystąpił natychmiast do remontu siewników zbożowych i nawozowych, dzięki czemu mogli je użyć w planowanym terminie.

Z małymi wyjątkami, wszyscy członkowie spółdzielni systematycznie wychodzili do pracy. Często pomagali im w pracy synowie, zwłaszcza w zasiewach i bronowaniu. Dlatego też akcja wiosenno-siewna zakończona została już w dniu 18 kwietnia całkowicie.

Zlikwidowaliśmy jednocześnie 18 ha odlogów, które obsialiśmy owsem i mieszaną strączkową. Przygotowaliśmy także ziemię pod sadzenia przez podorywkę, sprężynowanie i bronowanie. Rozpoczęliśmy ją nawozić.

Przewodniczącą naszej spółdzielni, Stefana Szafrańską członkowie spółdzielni bardzo cenią, zwłaszcza za to, że umiała zmobilizować ludzi do wychodzenia na pole często w liczbie większej niż to zostało zaplanowane.

Pierwszą wyszła na pola wczesną wiosną Marjan Dziubak, który nie opuścił w akcji siewnej ani jednego dnia pracy, Józef Orzechowski, Waris Filinger oraz ZMP-owiec aktywista Teofil Bagliński, dzielnie zastępujący przez wiele dni chorą matkę.

Ale nasza spółdzielnia ma również ludzi obcych nam ideowo, chociaż jest ich u nas niewiele. Do takich zaliczyć trzeba przede wszystkim bumelanta Kazimierza Sobiepana który, jako członek spółdzielni, pracował od początku jej istnienia aż do robotniczości. Kazimierz Sobiepan myśli pewnie, że jest nadal „sobie panem” na swoim 8 hektarowym gospodarstwie.

Nie lepszy od Sobiepana jest jego koleżka, bumelant Eugeniusz Osładacz, który ma na swym koncie wszystkich 8 robotniczości, z czego tylko jedną wypracowaną w polu w akcji siewnej. Takich, jak Sobiepanki i Osładacz nie chcemy mieć wśród siebie. Muszą się oni włączyć do uczciwej pracy ze wszystkimi członkami spółdzielni, albo opuścić nasz kolektyw.

ZYGMUNT GNIOTEK KORESPONDENT

KRONIKA KOSZALINA

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

Na naszych ekranach

„Trzy opowieści”



W dniu dzisiejszym, na ekran kina „Nowa Huta” w Koszalinie wchodzi nowy film produkcji polskiej pt. „Trzy opowieści”.

Jest to następny, po „Dwóch brygadach” film polski, zrealizowany przez młodych filmowców, wychowanków Państw. Szkoły Filmowej w Łodzi.

Film „Trzy opowieści” śmiało podejmuje aktualne problemy naszej rzeczywistości. Opowiada o życiu młodzieży, chłopców i dziewcząt wychowanych w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Film ten, jak mówi już o tym sam jego tytuł, składa się z trzech nowel — opowieści, które wspólnie stanowią jednolitą, dobrze skomponowaną całość odzwierciedlającą jeden doniosły problem — sprawę wychowania nowego człowieka.

Pierwsza część filmu wprowadza na teren budowy Nowej Huty, gdzie grupa młodzieży, gorąco oddana swojej pracy, natrafia na tajemniczy sabotaż. Głęboko odczuwając jego skutki uczy się, że tworzyć i budować można tylko w ciągłej walce z wrogiem, czynnie strzegąc dzieła własnych rąk.

Druga część pokazuje, jak grupa chłopców próbuje związać swojego kolegę z kolektywem. W trzeciej części akcja rozgrywa się na wsi, wokół założenia spółdzielni produkcyjnej.

W dniu 1-Majowego Święta mieszkańcy Koszalina z radością powitają ten nowy, polski film.

Zakłady produkcyjne Słupska przed 1 Maja

Ambicją załóg fabryki słupskiej jest przywitać dzień 1 Maja jak największym dorobkiem produkcyjnym. Aby tego dokonać, robotnicy słupscy podjęli wiele zobowiązań długookresowych i stanęli na Wartach 1-Majowych.

W wyniku realizacji zobowiązań, pełnionych na Wartach 1-Majowych niektóre działy po szczególnych zakładów wysoko i przedterminowo zrealizowały swoje plany. Tak np. dział oklein i obłogu SFM zameldował już 22 kwietnia wykona-

nie planu w ponad 120 procentach; składalnia oklein wykonała plan miesięczny 23 kwietnia.

Również niektórzy technicy, jak np. Cezary Sieracki zrealizowali już podjęte przez nich zobowiązania. Projekt usprawnienia, polegający na skonstruowaniu specjalnej formy do wyrobów części stołów okrągłych, pomysłu Sierackiego został zatwierdzony i będzie wprowadzony do produkcji. Brygadziści narzędlowni SFO Arnolds, Achille już w pierwszych dniach wykonał przyrząd do gwintowania otworów w kołnierzach i pokrywach, do czego się zobowiązał dla uczczenia 1 Maja, a kiedy w dziale oczyszczalni pękł bęben, unie możliwiający tym załóżce wykonanie jej zadań natychmiast go naprawił.

Bardzo dobrze wywiązały się z podjętych zobowiązań grupy elektryków.

Mimo dużych trudności, wykonujących z niedostateczną ilością spawaczy w Fabryce Narzędzi Rolniczych, dział ten pracuje w okresie pierwszomajowym znacznie lepiej niż poprzednio. Niektórzy spawacze, jak np. Ryszard Chodorowski, Józef Łakomy, Władysław Zblewski osiagają 160 — 180 proc. normy.

Zaznaczyć należy, że wydajność pracy spawaczy wzrosła znacznie od czasu dyscyplinarnego usunięcia z zakładu bumełantów i obłobków — Ryszarda Smolnickiego i Kallnowskiego, którzy źle oddziaływali na młodzież.

W odlewni SFO, formierzy Zygmunta Fronaszczyc do połowy kwietnia zobowiązanie swe realizował słabo. Pod wpływem rozmów z towarzyskami partyjnymi znacznie wzrosła wydajność pracy i zobowiązanie wykonuje teraz sumiennie.

W czynnie produkcyjnym, po przedającym Święto 1 Maja doskonale wyniki osiagają również kobiety i młodzież.

W Fabryce Narzędzi Rolniczych, zespół kobiet zatrudnionych w malarni osiagają wysokie normy. Wśród przodownic, które przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu tego działu, na szczególną wyróżnienie zasługują: Helena Kaźmierska i Sabina Grabias. W dziale rdzeniarni Słupskiej FSO, która już 25 kwietnia zameldowała wykonanie planu, przodownicą pracy Anna Krause, Teresa Bednarek, Helena Kławecka, podnosząc nieustannie swoje kwalifikacje, dają produkcję coraz wyższej jakości.

Dobrze pracują dziewczęta w składalni oklein i kobiety w polerowni SFM; brygady młodzieżowe w tych zakładach osiagają na Wartach Pierwszomajowych wspaniałe wyniki. Np. Jan Knapik z warsztatów mechanicznych FSO osiagają 400 proc. normy, Jarosław Potrykus przy wiertarkach (SFNR) — 220 proc., Jan Pasztaiewicz i Stanisław Cholewiński z oddziału II SFM po 200 proc.

Na fall pierwszomajowych zobowiązań wyrosł nowi przodownicy pracy, niedawno przyjechali w szeregi kandydatów PZPR: Czesław Sokołowski i Józef Urbanowski z montażu na oddziale głównym i wielu innych.

Twórczy entuzjazm robotników Słupska, ich radość z jaką witają Pierwszomajowe Święto znajduje swój pełny wyraz w realizacji zobowiązań i Wart 1-Majowych w wykonaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych — dla umocnienia i rozkwitu Ludowej Ojczyzny.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN
„NOWA HUTA” — „Trzy opowieści” — prod. polskiej.
Seanse 18 i 20.15.
„MŁODA GWARDIA” (Rokossov) — „Zahartowani” — prod. czeskiej.
Seans 20.

SŁUPSK
„POLONIA” — „Uczniowski rewir” — prod. czeskiej.
Seanse 18, 18 i 20.

KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE” — Strefa zachodnia — prod. węgierskiej.
Seanse 17 i 19.

SŁAWNO

„SŁAWA” — „Niezapomniany rok 1918” — prod. radz.
Seanse 17 i 19.

Odczyt

„1 Maja — świętem mas pracujących” — odczyt o godz. 18 w Woj. Klubie TPR w Koszalinie. Po odczycie film prod. radz. „Czerwony Krawat”.

S=P=O=R=T

2 tys. sportowców weźmie udział w pochodzie 1-Majowym w Koszalinie

Jutrzejszy dzień, Święto 1 Maja będzie masową manifestacją całego naszego społeczeństwa — część pokoju i przyjaźni między narodami, na część międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. W pochodach 1-Majowych nie zabraknie i sportowców.

W naszym województwie, uroczystości centralne odbędą się w Koszalinie. Tutaj też zobaczymy elitę naszych sportowców, reprezentację wszystkich zrzeszeń i pionów sportowych. W pochodzie pójdą czelwici działacze, najlepsi wycy nowcy z mistrzem Polski Konarzewskim na czele. Za działaczami i mistrzami okręgu maszerować będą członkowie SKS-ów, Zryw, LZS-ów, Gwardii, Budowlanych, Spójni, Ognia, Startu, Kolejarza, KS-u, Ligii Morskiej, LPZ-tu i Ligii Lotniczej. Kolumnę sportowców zamykać będą członkowie PZM kolarze i motocykliści.

Występ sportowców w pochodzie 1-Majowym zapowiada się niezwykle okazale. W kolumnie zobaczymy bowiem około 2000 osób.

Po południu w kilku punktach miasta odbędą się szereg ciekawych imprez sportowych.

Na boisku bocznym obok

W III Lidze...

...w ub. niedzielę uzyskano następujące wyniki: Gwardia (Słupsk) — Budowlani (Człuchów) — 4:2 (2:0), Flota (Gdynia) — Gwardia (Gdańsk) — 1:0 (0:0), Kolejarz (Gdańsk) — Unia (Inowrocław) — 3:0 (0:0), Stal (Gdańsk) — Kolejarz (Bydgoszcz) — 1:1 (1:1), Stal (Nakło) — Kolejarz (Toruń) — 1:6 (1:1).

TABELKA

Kolejarz Toruń	9	22:7
Stal Gdańsk	9	24:3
Kolejarz Bydgoszcz	9	16:6
Kolejarz Gdańsk	9	13:5
Flota Gdynia	7	9:9
Gwardia Słupsk	7	14:14
Budowlani Człuchów	3	6:15
Stal Nakło	3	8:22
Unia Inowrocław	3	7:20
Gwardia Gdańsk	1	4:17

Wszystkie drużyny rozegrały już po 6 spotkań.

stadionu Spójni; wystąpią siatkarze, siatkarzki i koszykarze z kilku zrzeszeń. Początek turniejów w siatkówce i koszykówce o godz. 15-ej. O tej samej godzinie wystąpią także lekkoatleci. Zobaczymy ich w konkurencjach biegowych: 100 m, 800 m, 3000 m, sztafeta olimpijskiej oraz 4 x 100 mężczyzn i kobiet.

O godz. 14-ej na rynku wystąpią czelwici pięściarzy. W poszczególnych walkach zobaczymy finalistów indywidualnych mistrzostw województwa rozegranych w ub. miesiącu.

Również motocykliści wystąpią z ciekawym programem. O godz. 16-ej na bocznym boisku wystąpią oni w spotkaniu piłkarskim na motorach oraz w jeździe zręcznościowej, tzw. gymkhana.

O godz. 17-ej na boisku piłkarskim rozegrane zostanie interesujące spotkanie pomiędzy Gwardią Słupsk, a jej imienniczką z Koszalina.

W ramach łączności miasta ze wsia trzy drużyny piłkarskie z Koszalina wystąpią w dniu 1 Maja na terenie kilku gromad naszego województwa.

Motocykliści Słupska otworzyli sezon

W ub. niedzielę motocykliści słupscy otworzyli sezon rajdem motocyklowym, w którym wzięło udział 30 zawodników, w tym 3 kobiety. Rajd, długości 85 km z 12 km jazdy terenowej, ukończyło 28 zawodników, zdobywając 23 medale złote, 4 srebrne i 1 brązowy. Spośród startujących na SHL kobiety złote medale zdobyły Z. Rejman i K. Natęcz.

Organizacja zawodów sprawna. A. P.

Uwaga ping-pongiści Koszalina

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Koszalinie indywidualne mistrzostwa miasta w tenisie stołowym.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje MKRF do piątku tj. 1 maja w godz. 10 — 14-tej.

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(55)
Gazetę? Ostatnio, to chyba trzy dni temu... Nie, cztery dni. Zresztą człowiek już rachubę gubi. Dziś który?
— Dwudziesty szósty!
— Za Nysą czytaliśmy ostatnio... — przypomniał sobie wreszcie Bogdan.
— To o braciach Korczyńskich nie wlecie, co? Zginęli pod Nieskami. Czoięści. Wczoraj pisałam o nich... Przeczytajcie!
Zostawiła na wozie parę gazet i szybko zeskoczyła na ziemię.
— Czolem! — zawołała od drogi.
Przez chwilę było cicho. Cielki, cebulasty zad końca podrygiwał miarowo. Księżyc wysiłzgnął się i oziółcił drogę.
— Morowa, co? — odczywał się Franek.
— Niczego... — przytaknął Bogdan. Ciekaw jestem co o tych Korczyńskich napisała. Pomyślcie: jutro o nas będą czytać! Zerknij no Franek do gazety.
— Co będą zerkać. Ciemno przecież.
— Hej! Molenda! — krzyknął przed siebie Franek.
— Czego? — odburknął głos głuchy jakby z dna beczki.
— Latarki pożycz na chwilę.
— A zakurzyć masz?
— Znajdźcie się!
— To przyjaź!

Franek dał nura w ciemność, aż się wóz zakolysał. W tej chwili po kolumnie na nowo przetozył się zawodzacy okrzyk. Znow ty nie mógł nadążyć i trzeba było odczekać. Soczyste cmokania dobyły się z nad nastrozonych końskich ogonów.

— Psa! Ich mać! Łazęgi sakramencie. Przez nich to do us...nej śmierci będziemy jechać!

Franek wrócił z latarką, ale kapciuch miał pusty.

— Wszystko te brzydyle z trzeciej kompanii wycyganili! — uskarżył się żałośnie.

— To po coś dawał... Ech frajerze, frajerze...

— Jednemu nasypałem na gazetę, to i reszta się przymówiła. Co miałem robić?

...Fronczak siedział milczący i nie mieszał się do rozmowy. Nachylił swą jakby z drzewa wyciosaną twarz nad lejcam i trwał w tępo sennym nastroju.

— Co ci jest? — spytał go Franek. — W tylek patrzysz koniowi, ani się słowem nie odezwiesz...

— Co ma być? Nic mi nie jest.

— Melancholia mu się wylewa z serca! — wtrącił Bogdan. — Przysunął się bliżej Fronczaka — Dźwięw w nim uczucia wywoływał ten ledwo piśmienny chłop zza Buga. Był niby bomba zegarowa z mechanizmem nieco przestarzałym, ale wciąż czułym jak seismograf. Gdy siedział teraz z opuszczonymi barkami, zdawało się, że lada chwila wybuchnie ciężkim, chłopskim lamentem. Każdy dzień frontu wyżybiał w nim szeroką rysę. Rysę tą, jak korytem, spływały mu do serca i rozumu nowe doświadczenia. Przeżuwał je wolno, jak krowa codzienną paszę.

— Ludzi mi żal — stęknął naraz cicho Fronczak — Zwiągina, Nowackiego, Rembacza, Burakiewicz... Ktoby zliczył. Wyginęło narodu, oj wyginęło... Przed samym końcem... Żeby ich wszystkich! — zachłystnął się czadem swego żalu — Żeby ich grom spalił! I tych co Nowackiego ukatrupili i tych... Koniec zdania utonął w pokrzykiwanach. Działa zaczęły się ślizgać krótkimi wstrząsami, wozy skrzypnęły — kolumna ruszyła naprzód.

Fronczak skupił uwagę na powożeniu; droga opadała w dół, trzeba było co chwila zakręcać hamulec.

— Przeczytaj o tych czoięstach! — podjął po chwili Bogdan.

Gazeta zaszeleściła, przyćmione światło Molendowej latarki opadło wąską smugą na papier. Franek odchrząknął, otarł okulary o rękaw płaszczka:

...Jedna z kompanii czoięców otrzymała rozkaz rozpoznania sil nieprzyjaciela w rejonie Niesky. Dla wykonania tego zadania zgłosili się na ochotnika czoięści plutonu chorążego Millera.

Pluton chorążego Millera znany jest w całej Brygadzie. Wszyscy nazywają go plutonem trzech braci. Trzy czoięci bowiem prowadzone były przez braci nazwiskiem Korczyńscy. Najmłodszy wiekiem, a najstarszy stopniem — plutonowy Bronisław miał lat 19, Bolesław — 21, a Zygmunt 23...

Droga z lewej strony odsłoniła się. Las urywał się, wilgo-

tny wiatr przeciągnął w poprzek. Owionął ich zapach pól i końskiego nawozu.

Zbliżali się do końca trasy. Karabiny maszynowe fastrygowały ciemność krótkim terkotem.

I co dalej? Czytaj! — dopominał się Fronczak — Zażą będzie postój. Czasu mało... Skończ teraz!

Franek chwile się drożył, że było mu czytać w mdłym błysku latarki.

— Dokończ ty, Bogdan! — Dawaj! Dokończ.

Wziął lampkę w garść i równym głosem ciągnął dalej:

...Czołgi Korczyńskich wyszły naprzeciw stanowisk nieprzyjaciela i otworzyły silny ogień. Nawiazali walkę. Załoga Bronisława zniszczyła 5 cekaemów i 3 działa przeciwpancerne. Zygmunt zniósł pluton „pięściarzy” i 4 działa przeciwpancerne, czołg Bronisława podpalił wieś i rozbił baterię niemieckiej artylerii. Ostrzeliwując się gęsto, wdarli się do wsi. Ale Niemcy wyleźli z kompanią „Tygrysów” i zaatakowali Korczyńskich. Rozpoczął się pancerny pojedynek: walka czołgów z czołgami!

Zaskoczeni Niemcy wezwali do pomocy działa szturmowe. Bracia walczyli z niezwykłą zacietością. Na Korczyńskich skierował się ogień z dziesiątków dział. Przewaga nieprzyjaciela była zbyt wielka, by mogli ocalić.

Pierwszy zapalił się czołg najstarszego Zygmunta. Załoga wyskoczyła, próbując ugasić płomienie. Ogień kaemów skosił ją jednak co do jednego.

Na widok płonącego czołgu Zygmunta, bracia skierowali ogień w stronę „pięściarzy”. „Tygrysy” atakowały w dalszym ciągu, choć dwa z nich dymily jak pochodnia. Wkrótce zapalił się czołg Bolesława. Załoga jednak nie rezygnowała z walki do końca. Umilkła dopiero, gdy w czołgu zaczęły rozrywać się pociski. Ogień dostał się do komory z amunicją. Spalili się wszyscy.

Porzucił jeszcze czołg Bronisława. Był to brat najmłodszy, ale najbardziej zawzięty. Trafił jeszcze jednego „Tygrysa”, ale ukryty „pięściarz” zapalił pociskiem silnik jego czołgu. Walka trwała dalej, dopóki ogień nie wtargnął do komory.

Plutonowy Bronisław z opaloną głową i zranionymi rękami wy dostał się z czołgu.

(c. d. n.)